

Atlantyda = Cypr?

3 sierpnia 2008

Atlantyda inspiruje i wzbudza kontrowersje niemalże od samego początku, kiedy to napisał o niej Platon. Poszukiwacze zaginionej cywilizacji Atlantydy dopatrywali się jej śladów niemalże w każdym miejscu na świecie. Inni nawet rozszerzali te poszukiwania na przestrzeń kosmiczną. Jednak Robert Sarmast odkrył, iż siedziba zaginionej cywilizacji musiała znajdować się gdzieś w okolicach dzisiejszego Cypru. Czy ma rację?

Atlantyda na mapie Atanazjusza Kirchera z 1669.

„Atlantyda” to niezwykle słowo, wywodzące się z tłumaczenia egipskiego słowa „keftiu” na grekę. Samo keftiu oznacza właśnie świat Atlantów, jak twierdził piszący o nim Platon. Choć zarówno nazwa, jak i cała historia są unikatowe, poszukiwanie Atlantydy sprawia wiele trudności.

Kiedy Platon pisał „Timajos” i „Krytias”, nawet nie wyobrażał sobie zapewne, że Atlantyda stanie się tematem kontrowersji przez następne wieki. Naprawdę zaczęła się ona tuż po napisaniu wymienionych dzieł a od czasów średniowiecza rozpala wyobraźnię mieszkańców Zachodu. Choć czasem twierdzi się, że leżała ona gdzieś na Atlantyku, umiejscawia się ją w wielu innych miejscach, np. na Bliskim Wschodzie. Równocześnie mieszkańców wyspy klasyfikuje się niekiedy jako bogów, istoty pozaziemskie lub odrębną rasę. W konfrontacji z tymi wszystkimi faktami, niewielu ludzi potrafi wyciągnąć jakiegokolwiek sensowne wnioski.

Jednym z wielu badaczy, którym rzekomo udało się zlokalizować Atlantyde jest Robert Sarmast. Choć nie jest ona tak spektakularna, jak w przypadku wielu innych, posiada nad nimi pewną przewagę, gdyż... jest prawdopodobna.

Jednym z najbardziej zdumiewających faktów dotyczących

zniknięcia Atlantydy jest fakt, iż „kontynent” ów powoli tonął. Było to wynikiem serii katastrof, w tym trzęsienia ziemi. Jak stwierdzi Sarmast, wskazówka ta pozwala nam na lokalizację tego miejsca, jakich na świecie jest tylko kilka. Kryteriów tych nie spełnia np. wyspa na Oceanie Atlantyckim.

Mówiąc krótko, Sarmast zidentyfikował miejsce, gdzie znajdowała się Atlantyda, wskazując na obszar położony na południowy-wschód od Cypru, leżący 1500 m. pod wodą. Wiadomo, że Morze Śródziemne nie zawsze było tym, czym jest dziś, przynajmniej nie posiadało swych dzisiejszych rozmiarów. Co najmniej trzykrotnie trzęsienia ziemi i dryft kontynentalny zamykały Cieśninę Gibraltarską. W wyniku tego woda zaczęła wyparowywać, przemieniając morze w ląd. Teoria ta znajduje potwierdzenie w nauce i świadczą o niej liczne pozostałości. Graham Hancock był jednym z badaczy, którzy poświęcili się poszukiwaniom dowodów na to, iż budynki oraz „koleiny” na wyspie Malta, pogrzebane są pod wodą, której poziom jeszcze przed 5000 lat (a więc względnie niedawno) był znacznie niższy niż obecnie.

Sarmast stwierdził, iż przed 10.000 lat cieśnina została zamknięta ponownie, co stworzyło jeden z największych na świecie wodospadów, setki razy większy od Wodospadu Wiktorii. Kiedy wskutek trzęsienia ziemi cieśnina otworzyła się, miliony ton wody powoli wdzierały się w głąb tego, co dziś stanowi Morze Śródziemne. Ląd zaczął znikać pod wodą. To właśnie te wydarzenia miały stać się początkiem końca Atlantydy.

Kraina ta posiadała wiele cech, które według Sarmasta pasują do Cypru. Ważnymi szczegółami była obecność słoni oraz miedzi. Metal ten był tak powszechny na wyspie, iż nawet jej nazwa ma się od niego wywodzić.

Co jednak z Słupami Heraklesa, za którymi miała leżeć Atlantyda?

Maltańskie koleiny (cart ruts) to wyżłobienia w skale, którymi usiana jest cała wyspa. Wyglądem przypominają koleiny pozostawione przez wóz, stąd też ich nazwa. Istnieje wiele hipotez, co do ich pochodzenia i przeznaczenia.

Krytyka identyfikowania ich z Gibraltarem narodziła się znacznie wcześniej. Eberhard Zangger był jedną z tych osób, która twierdziła, iż wiele miejsc w obszarze Morza Śródziemnego pasuje do ich opisu, toteż Gibraltar nie może być jedynym kandydatem.

Czy jednak Atlantyda mogła być wyspą, jeśli Morze Śródziemne nie było morzem? Choć większość terenów stała się miejscami suchymi, na obszarze tym z pewnością pojawiły się rzeki i zbiorniki innego typu, jeśli okres odcięcia morza od oceanu był niezwykle długi.

W rzeczywistości na brzegach Morza Śródziemnego odkryć możemy ślady wczesnych cywilizacji. Na wschodnich wybrzeżach natrafić można na pozostałości datowane na rok 8000 p.n.e., czyli względnie krótko po zatonięciu Atlantydy, co miało miejsce według źródeł egipskich ok. 9500 r. p.n.e. Rzeczywiście wydaje się zatem prawdopodobne, że w regionie kwitła nieznana cywilizacja, zaś jeśli mityczna kraina leżała na Atlantyku, czy nie widzielibyśmy podobnych śladów na zachodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, czy też wzdłuż wybrzeża oceanu w Maroku czy Hiszpanii?

Sarmast dodaje, że na Cyprze co rok obchodzi się Święto Potopu, którego źródła mogą mieć korzenie w starożytnej katastrofie. Czy to możliwe? Dzień ten nazywany Kataklysmos obchodzony jest w Zielone Świątki. Wyraźnie widać także, iż to święto, które przez kościół katolicki zostało schryistianizowane.

Ale to nie jedyny potencjalny związek z Atlantydą. Najwyższa góra na wyspie wznosząca się ponad 2000 m. n.p.m. nosi nazwę Olympos. Czy jest to pierwotny Olimp – siedziba greckich bóstw?

Cypr był również według historyków miejscem kultu Wenus – Bogini Matki, którą wielu badaczy uważa za centralny obiekt kultu w prymitywnych społeczeństwach. Wskazuje się, iż przypuszczalnie między rokiem 20.000 a 5000 p.n.e., kult Bogini Matki kwitł na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego. Na wyspie znajduje się także wieś Yeroskipou, której nazwa wywodzi się od „Hieros Skepos” czyli „Święte Ogrody”. Poświęcone one były Afrodydzie/Wenus i mogły być miejscem uznawanym za Rajski ogród.

Sarmast nie pomija, choć nie dyskutuje w szerszym zakresie możliwości, iż upadek Atlantydy mógł łączyć się z historią o Potopie i Noem. Jasne jest, zalanie basenu Morza Śródziemnego i historia Noego, który unosił się na wodzie, noszą pewne podobieństwo. Kiedy wzniósł się poziom wody, świat uległ zmianie a jego wszelkie zło zostało zmyte z powierzchni. Podobny „pierwiastek zła” zawiera się także w historii o Atlantydzie, której upadek związany był z karą bogów za nadużycia.

Czy owa równina mogła być miejscem, gdzie kwitła uwieczniona w pamięci starożytnych cywilizacja?

Czy była to katastrofa naturalna, czy też zemsta bogów, jasne jest, iż ponowne zalanie basenu Morza Śródziemnego wywołało masową reakcję i panikę wśród zamieszkujących go ludzi. Niektórzy byli świadkami wznoszącego się poziomu wód, inni tsunami. Być może kosztowało to życie wielu z nich. Kolejnym problemem Atlantydy był jej równinny charakter. Jeśli położona byłaby na górach, mogłaby przetrwać lub przynajmniej przetrwać dłużej. Wśród ofiary tej katastrofy największą ofiarą była cywilizacja, która zachowała się jednak w pamięci Egipcjan.

Być może Noe był ekscentrycznym starożytnym naukowcem, który rozważając wszelkie możliwości i przyglądając się nadciągającej katastrofie, podjął odpowiednie kroki. Przygotowany na najgorsze, przeżył ją, być może jako jeden z

niewielu.

Choć Morze Śródziemne jest dobrze znane, inaczej jest z jego powierzchnią. Sarmast wierzy, że być może po zaginionej cywilizacji pozostały jakieś ślady, choć pogrzebane są pod kilometrową warstwą wody. Mapy, do których udało się dotrzeć jemu i członkom jego ekipy również zdają się wspierać możliwość, iż istniała tam nieznana cywilizacja. Mimo to, potrzeba jeszcze co najmniej ogromnego nakładu sił i środków, które wydają się mieć jednak większą nadzieję na odkrycie prawdy, niż nowe alternatywne hipotezy.

Autor: Phillip Coppens

Źródło oryginalne: Frontier Magazine

Źródło polskie: [Infra](#)